

tyle kosztuje tubka
maści, która przynosi
ulgę poparzonym
górnikom z kopalni
Wujek-Śląsk. Wystarcza
na jeden dzień.
WIĘCEJ » STRONA 4

Agnieszka Lenartowicz-Łysik:
Wielu pracodawców chętnie pomaga
swoim pracownikom w zdobyciu
wykształcenia. » STRONA 5

Eugeniusz Karasiński: Wizerunek
związku trzeba kreować od podstaw,
od najniższego szczebla, chwalić się
własnymi sukcesami. » STRONA 5

Przedstawiciele 12 związków zawodowych podpisali w ubiegły piątek porozumienie z zarządem Kompanii Węglowej. **Związkowcy są zadowoleni z kompromisu, odwołali planowane akcje strajkowe i zadeklarowali, że do końca roku w Kompanii zostanie zachowany spokój społeczny.**

Wspólny sukces w Kompanii Węglowej

To porozumienie jest obopólnym sukcesem obu stron, czyli zarządu i związków zawodowych. Dla nas najważniejsze jest to, że antypracowniczy projekt strategii funkcjonowania Kompanii trafił do kosza, a jednocześnie, jako reprezentacja pracowników, zyskaliśmy to, że w przyszłości będziemy mieli większy wpływ na funkcjonowanie naszej firmy – ocenia Dominik Kolorz, szef górniczej Solidarności.

Zgodnie z porozumieniem zarząd Kompanii wycofał w całości nowy projekt strategii funkcjonowania firmy do roku 2015, który zakładał likwidację kilkunastu tysięcy miejsc pracy, likwidację kopalni i znaczące ograniczenie wydobycia. Nadal będzie obowiązywała strategia z 2007 roku, a wszelkie zmiany w tej strategii mogą być wprowadzone jedynie w trybie szczegółowej konsultacji i opinii związków zawodowych.

Foto: TSD



Porozumienie gwarantuje m.in. 3-procentowy wzrost wskaźnika wynagrodzeń w KW w tym roku

W porozumieniu zapisano także gwarancje zatrudnienia do 2015 roku dla wszystkich pracowników Kompanii Węglowej, poza pracownikami administracji. Ale jedno-

cześnie zarząd zapewnił, że w przypadku planowania redukcji zatrudnienia wśród pracowników administracji, wcześniej będzie negocjował ze związkami pakiet socjal-

ny dla zwalnianych. – Chcę podkreślić, że w przypadku takiej próby redukcji zatrudnienia, wszyscy pracownicy administracji, którzy są członkami NSZZ Solidar-

Antypracowniczy projekt strategii trafił do kosza, a związki będą miały większy wpływ na funkcjonowanie firmy.

ność mogą być spokojni, że będziemy skutecznie reprezentować ich interesy – podkreśla Kolorz

Porozumienie gwarantuje również 3-procentowy wzrost wskaźnika wynagrodzeń w KW w tym roku. Część tego wzrostu będzie do dyspozycji zarządu Kompanii w specjalnej puli motywacyjnej przeznaczonej dla kopalni i zakładów, które wypełnią założenia tegorocznego Planu Techniczno-Ekonomicznego. – Był to trudny punkt negocjacji, ale ten zapis oznacza, że wynagrodzenia wszystkich pracowników wzrosną, a już na pewno realnie nie będą spadać – dodał szef górniczej Solidarności

Dominik Kolorz podkreśla też, że obowiązująca strategia nie przewiduje likwidacji kopalni Halemba-Wirek, ani żadnej innej kopalni. Uzgodniono, że jeśli chodzi o przyszłość kopalni Halemba-Wirek, to specjalny zespół, który zajmuje się tym problemem, ustali proces naprawczy tej kopalni.

Jeśli chodzi o pracowników kopalni Bolesław Śmiały, która ma zostać przekazana do grupy Tauron, to ustalono, że u nowego właściciela będą mieli zagwarantowany obecny poziom zatrudnienia i płac. Jeśli ten warunek nie zostanie spełniony, to nie dojdzie do przekazania kopalni do grupy Tauron.

Ze swej strony związki zadeklarowały w porozumieniu, że do końca roku zostanie zachowany spokój społeczny w Kompanii Węglowej, a zaplanowane i zapowiedziane przez Sztab Protestacyjno-Strajkowy 12 central związkowych akcje strajkowe w najbliższym czasie, zostały odwołane.

GRZEGORZ PODŻÓRNY

Patowa sytuacja w Dąbrowie Górniczej

Już od ponad dwóch tygodni salowe ze Szpitala Specjalistycznego w Dąbrowie Górniczej prowadzą protest okupacyjny w dąbrowskim magistracie. Mimo gestów dobrej woli ze strony protestujących pań i prób rozwiązania konfliktu przy udziale mediatora, sytuacja nie ulega zmianie. Władze Dąbrowy Górniczej utrzymują, że problem salowych, to nie jest ich problem.

– Włodarze Dąbrowy zachowują się tak, jakby nie dostrzegali ani pań protestujących przed gabinetem

prezydenta, ani miasteczka salowych w holu. Dlatego od poniedziałku 20 września, w godzinach pracy urzędu, za pomocą naszych związkowych wuwuzeli, trąbek i gwizdków przypominamy prezydentowi, radnym i urzędnikom miasta, że jesteśmy i czekamy na interwencję – mówi Elżbieta Żuchowicz, przewodnicząca Solidarności w dąbrowskim Szpitalu Specjalistycznym.

Salowe są wspierane przez ich rodziny i dzieci. W czasie weekendu spotkali się na odległość, ponieważ pro-

testujące panie nie mogły opuścić budynku. W poniedziałek wspólnie piketowali przed urzędem i informowali mieszkańców miasta o przyczynach protestu i okupacji magistratu.

Okupacja urzędu rozpoczęła się 7 września. Ponad 30 pań protestuje w obronie swoich warunków pracy po zmianie firmy sprzątającej w szpitalu. Salowe od 2004 r. pracowały w firmie Aspen, która wygrała wówczas przetarg na jego sprzątnięcie i przejęła zatrudnione w nim salowe. Podpisano porozu-

Foto: TSD



– Salowe przypominają nieustannie prezydentowi, radnym i urzędnikom miasta, że są i czekają na rozwiązanie problemu

mienie gwarantujące im pracę i płace. Niedawno nowy przetarg wygrała Spółdzielnia Inwalidów Naprzód, która jednak odmówiła przejęcia salowych na tych samych zasadach, czyli zatrudnienia na czas nieokreślony.

Salowe złożyły pozwy do sądu pracy o ustalenie pracodawcy. Na wniosek Piotra Dudy, szefa Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Państwowa Inspekcja Pracy wszczęła kontrole w dąbrowskim szpitalu i w obu firmach sprzątających szpital – Aspen i Naprzód.

POD

LICZBA tygodnia

2

tylu prezesów spółek węglowych zostało zdymisjonowanych przez wicepremiera i ministra gospodarki Waldemara Pawlaka po tym, jak prokuratura w Katowicach postawiła im zarzuty korupcji. Odwołanemu prezesowi Katowickiego Holdingu Węglowego Stanisławowi G. śledczy zarzucają przyjęcie łapówek na kwotę 186 tys. zł; z kolei dotychczasowy prezes Kompanii Węglowej Mirosław K. miał przyjąć 16 tys. zł. Według prokuratury przyjmowali oni łapówki w zamian za preferowanie wybranych podmiotów kooperujących z górnictwem. Wśród podejrzanych są również byli prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Leszek J. i były prezes KW i KHW Maksymilian K. W sumie zarzutami objęto 10 osób, byłych i obecnych członków zarządów spółek węglowych oraz dyrektorów kopalń. Podejrzani pozostali na wolności, ale muszą wpłacić wysokie poręczenia majątkowe od 80 tys. do 200 tys. złotych. Najwyższe, w kwocie 200 tys. zł, Leszek J., z kolei Stanisław G. i Maksymilian K. po 100 tys. zł. W ubiegłym tygodniu funkcjonariusze ABW przeprowadzili kilkadziesiąt przesłuchań w mieszkaniach i firmach, w ramach śledztwa dotyczącego podejrzenia popełnienia w latach 2003-2008 przestępstw korupcyjnych przez osoby pełniące funkcje kierownicze w sektorze węgla kamiennego. Wcześniej w ramach tego śledztwa zarzuty korupcji przedstawiono m.in. dyrektorom kilku kopalń.



TRZY pytania

Dominik Kolorz, szef górniczej Solidarności

To sukces pracowników i zarządu

Nowy projekt strategii funkcjonowania Kompanii Węglowej do roku 2015 trafił kosza. Odrzucenie strategii to chyba najważniejszy zapis porozumienia pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem KW?

– To było nasze fundamentalne zadanie podczas negocjacji. Właśnie nowy projekt strategii spowodował cały konflikt, bo zakładał to, co dla pracowników jest najgorsze, czyli likwidację kopalń, zmniejszenie mocy wydobywczych, zamrożenie płac, redukcję zatrudnienia i trwała likwidację miejsc pracy. Ale chciałbym też podkreślić, że to porozumienie jest obopólnym sukcesem – i pracowników i zarządu. A pierwszy punkt porozumienia jest w gruncie rzeczy zapisem partnerskim, który powinien spowodować, że nie będziemy już w niekończoność spotykać się na barykadach, tylko będziemy siadać do stołu rozmów, aby wspólnie znajdować rozwiązania najbardziej korzystne dla pracowników i dla przedsiębiorstwa.

Podkreślał Pan tuż po podpisaniu porozumienia, że dzięki zapisom tego dokumentu, związki zawodowe będą miały większy wpływ na działalność firmy. A jak to wyglądało wcześniej?

– Rolę związków zawodowych próbowano marginalizować. Szczególnie w ostatnim czasie zarząd bardzo sprytnie

Związki będą miały większy wpływ na strategiczne decyzje dotyczące przyszłości Kompanii.

nie usiłował przekonywać, że jedynym organem, u którego cokolwiek musi opiniować jest Rada Pracowników. Ale Rada Pracowników poza tym, że otrzymuje jakieś dokumenty, czyli ma dostęp do informacji, to też niewiele może. Zarząd może odrzucić opinię Rady bez żadnego uzasadnienia. Tymczasem w podpisanym w piątek porozumieniu ustaliliśmy, że strategiczne decyzje dotyczące przyszłości Kompanii będą podejmowane w trybie konsultacji i opiniowania ze związkami zawodowymi. Co to oznacza w praktyce? Prosty przykład. Jeśli związki wydadzą negatywną opinię na temat likwidacji części jakiejś kopalni, to zarząd musi kompletnie i szczegółowo uzasadnić, dlaczego tę opinię odrzuca. Może nie jest to pełnoprawne współdecydowanie o działalności firmy, ale z pewnością jest to zobowiązanie do wspólnego dbania o nasze przedsiębiorstwo.

Jaki wpływ na przebieg negocjacji w Kompanii miały zarzuty korupcyjne, jakie w tym samym czasie prokuratura stawiała byłym i obecnym prezesom górniczych spółek, w tym prezesowi KW?

– W czwartek nie miało to żadnego znaczenia dla przebiegu rozmów, ale w piątek już tak. Przy czym muszę uczciwie powiedzieć, że miało to wpływ pozytywny. Spór o zapis punktu pierwszego porozumienia, który w czwartek wydawał się nierozwiązywalny, w piątek w południe przestał być problemem. Czyli ABW ma swój udział w pozytywnym zakończeniu negocjacji. A mówiąc już zupełnie bez sarkazmu, to byliśmy trochę zaskoczeni tym, że decydenci z branży zachowywali się tak, jak gdyby nic się nie stało. W cywilizowanym kraju, prezesi po postawieniu takich zarzutów powinni się oddać do dyspozycji właściciela i zostać niezwłocznie odsunięci od pełnionych funkcji. Wicepremier i minister gospodarki Waldemar Pawlak stanął w końcu wczoraj na wysokości zadania i odwołał prezesów z zajmowanych stanowisk. Mamy nadzieję, że przygotowując nową obsadę tych stanowisk weźmie pod uwagę zarówno nieskazitelną kandydatów jak i ich merytoryczne przygotowanie do pełnienia takiej funkcji.

POD

Czerwony Waryński do wymiany

Pieniądze, którymi posługiwano się w Polsce w okresie PRL i na początku lat 90., są nadal ważne. Co prawda już nie zapłacimy nimi w sklepie, ale nadal możemy je wymienić w banku.

Narodowy Bank Polski przypomina, że stare banknoty i monety można wymieniać tylko do końca roku. Wówczas oficjalnie zakończy się denominacja, która rozpoczęła się 1 stycznia 1995 r.

Jak podaje NBP, w domach Polaków nadal znajdują się stare pieniądze o wartości ok. 170 mln zł. – Suma ta może robić wrażenie, ale to nie jest dużo. 99,8 proc. pieniędzy starej emisji już zostało wymienionych – mówi „Rz” Michał Rudy, wicedyrektor Departamentu Emisyjno-Skarbowego NBP.

Mimo że od denominacji minęło już 15 lat, do banku centralnego wciąż zgłaszają się ludzie posiadający stare pieniądze. – Rocznie wartość tych wymian sięga miliona nowych złotych – mówi Rudy. Jego zdaniem w tym roku w związku z zakończeniem wymiany zainteresowanie powinno być większe.

Aby wymienić pieniądze, nie trzeba facytgować się do NBP w Warszawie. – Można to zrobić we wszystkich 16 oddziałach okręgowych NBP działających na terenie całego kraju oraz w każdym banku komercyjnym, który prowadzi działalność kasową – mówi Rudy.

– Nie wiedziałem, że te pieniądze są jeszcze ważne – nie kryje zaskoczenia Andrzej Łukaszewski z Poznania. – Gdzieś mam ich jeszcze trochę schowanych, ale nie wiem, czy w ogóle opłaca się je wymienić.

Rzeczywiście, jeśli ktoś nie ma dużo starych banknotów, to na wielkie pieniądze nie ma co liczyć. Za popularną czerwoną stówę z Waryńskim dostaniemy dziś zaledwie 1 grosz. Najniższą kwotą podlegającą wymianie jest właśnie 100 starych złotych. Jeśli ktoś chciałby wymienić monety czy banknoty o niższych nominałach, to musi z nich zbierać taką kwotę. Część ludzi

zachowuje stare pieniądze, gdyż liczy, że kiedyś mogą być dużo warte. – Nic z tego – mówi Bartosz Wojtczak z serwisu E-numizmatyka.pl. – Właśnie dlatego, że wciąż tak wielu ludzi ma te pieniądze w swoich szufladach, ich wartość kolekcjonerska jest praktycznie żadna. Przychodzą do nas ludzie z całymi siatekami monet z okresu PRL, które nie mają żadnej wartości. Już lepiej oddać je do skupu złomu.

Zdarzają się jednak wyjątki. – Za nietypowy banknot 1000 zł z Mikołajem Kopernikiem z lat 60. niektórzy kolekcjonerzy oferowali nawet kilkanaście tysięcy złotych – mówi Michał Rudy. – Ale i za dobrze zachowany banknot 20-złotowy z Romualdem Trauguttem można czasem dostać kilkanaście złotych.

» **rp.pl, 21 września 2010, Jarosław Stróżyk**

Złoty na szarym końcu

Jak silny jest nasz złoty? Analitycy walutowi przygotowali zestawienie światowych pieniędzy. porównując jak bardzo zmieniał się kurs w stosunku do dolara. Okazało się, że nasz złoty jest jedną z najsłabszych walut. Gorsze są tylko pieniądze, którymi posługują się Wyspy Św. Tomasza, Uganda, czy Wenezuela. Polska waluta ma się czego wstydić - pisze „Puls Biznesu”. Gazeta dotarła bowiem do zestawienia 132 walut świata. Złoty zanotował, według analityków Bloomberg, aż 14-proc. wahania kursu wobec dolara. To wystarczyło, by znaleźć się w ogonie stawki. Tabelę zamykają bowiem dobra z Wysp Św. Tomasza i Księżyc, andyjski szyling, rumuński lej, escudo z Republiki Zielonego Przylądka, węgierski forint, serbski dinar i wenezuelski boliwar.

A kto na czele? Tu też duże zaskoczenie. Bo okazuje się, że ze znanych walut pierwszy pojawia się jen, który zajmuje dopiero

ósmie miejsce. Na pierwszym miejscu, jako pieniądz który najwięcej zyskał do dolara jest colon z Kostaryki. W pierwszej trójce mamy też kolumbijskie pesety i malezyjskie ringgity, które także okazały się silniejsze od amerykańskiej waluty.

» **www.dziennik.pl, 21 września 2010**

W jakich zawodach jest najwięcej singli

Panny sznurem nie za mundurem, ale za... bagażowym. Z Diagnozy Społecznej 2009 wynika, że jedynie 8 proc. pracujących w tym zawodzie nie ma stałego partnera.

Mało singli jest również wśród ogrodników, kierowników, górników i kierowców. Tuż za nimi uplasowali się kojarzeni ze znany powiedzeniem żołnierze – wynika z informacji firmy Sedlak & Sedlak.

Najwięcej „samotnych serc” jest wśród recepcjonistów. Aż 40 proc. spośród przedstawicieli tej profesji zadeklarowało, że nie ma stałego partnera. Singlem jest średnio co trzeci informatyk, inżynier, nauczyciel akademicki czy specjalista nauk społecznych.

Życie w pojedynkę często prowadzą też sprzedawcy i ekonomiści (28 proc.) oraz robotnicy (27 proc.) i pracownicy administracji publicznej (25 proc.).

Brak partnera nie zawsze udaje się zrekomensować większą liczbą przyjaciół. Wśród profesji analizowanych w badaniu miało to miejsce jedynie w kilku przypadkach.

Na przykład wśród nauczycieli szkół wyższych, gdzie wysoki odsetek singli idzie w parze z dużą liczbą przyjaciół. W pozostałych, „singlowych” zawodach ilość przyjacielskich relacji była wyraźnie niższa. Na brak towarzystwa nie powinni narzekać żołnierze. Stosunkowo rzadko są singlami i mają średnio niemal 9 przyjaciół.

» **www.gazetaprawna.pl, 21 września 2010, T.B.**

Pielgrzymka Ludzi Pracy

Tegoroczna, Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy, w której co roku uczestniczą tysiące wiernych, była dziękczynieniem za czerwcową beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki, patrona Solidarności oraz za 30 lat istnienia NSZZ Solidarność.

Centralnym punktem spotkania była msza św. na Jasnej Górze pod przewodnictwem bp. Kazimierza Ryczana, Krajowego Duszpasterza Ludzi Pracy. Homilię wygłosił bp Antoni Dydycz, biskup diecezji drohiczyńskiej.

W kazaniu bp. Dydycz mówił o aktualnych problemach w Polsce. Wspominał o dużym bezrobociu i masowych wyjazdach Polaków za granicę w poszukiwaniu pracy. – To strasząliwa choroba naszego państwa, że nie jest w stanie zapewnić miejsc pracy każdej dziewczynie i każdemu chłopcu – powiedział hierarcha.

Duchowny odniósł się również do obecnej sytuacji związku oraz wyzwani, które czekają Solidarność w przyszłości – Wiele będzie zależało od tego, jaki duch będzie panował w 30-lecie Solidarności. Czy wystraszy się agresji i podda się próbom rozbicia, czy też okaże się wewnętrzną silną mocą wiary. Ufamy, że to drugie będzie rzeczywistość. Wiemy bowiem, że robotnik w pojedynkę niewiele osiągnie, albo nawet nic. – podkreślił bp. Dydycz

Przed mszą przewodniczący NSZZ Solidarność Janusz Śniadek wniósł na ołtarz relikwie błogosławionego ks. Jerzego, które pozostaną na Jasnej Górze jako dar dla sanktuarium. – Nie damy sobie zamknąć ust oskarżeniami o mieszanie się do polityki. Wygraliśmy wolność, bo byliśmy razem. Nie damy się skłócić, nie damy się podzielić, bo chcemy wygrać lepszą Polskę dla nas i dla naszych dzieci. Pod hasłem „Zorganizowani mają lepiej” będziemy budować związek, powiększać naszą wspólnotę – powiedział Śniadek

Z okazji 30. rocznicy powstania związku, Solidarność ufundowała pamiątkowy ryngraf z wizerunkiem Matki Bożej na ścianę Kaplicy Cudownego Obrazu, który poświęcił bp Kazimierz Ryzan.

ŁK, DIKK

1 października, podczas inauguracji roku akademickiego, na publicznych wyższych uczelniach związkowcy z Solidarności z Krajowej Sekcji Nauki będą pikietować przeciwko przyjętej we wrześniu przez rząd nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym”.

Pikiety na inaugurację roku akademickiego

Jeżeli tę nowelizację zaakceptują również posłowie, to dla uczelni państwowych najbliższe 10-lecie będzie szczególnie trudne – alarmują związkowcy z Solidarności.

Wbrew zapowiedziom Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nowela nie została poprzedzona przyjęciem strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. W opinii Solidarności, dokument zawiera regulacje, które w drastyczny sposób obniżają rangę uczelni publicznych, doprowadzą do obniżenia ich poziomu naukowego oraz poziomu nauczania.

Nowelizacja zawiera zapisy umożliwiające przeniesienie finansowania państwowego szkolnictwa wyższego na uczelnie prywatne. W ciągu najbliższego 10-lecia liczba studentów spadnie o ok. pół miliona, co grozi zmniejszeniem dochodów szkół prywatnych. Nie poprzedzona strategią szybka nowelizacja ustawy jest próbą opanowania tej sytuacji. Środki, które do tej pory przeznaczane były dla 130 uczelni państwowych, teraz dodatkowo zostałyby rozproszone na uczelnie prywatne, a wiemy już, że w bieżącym roku akademickim finansowanie będzie na takim samym poziomie, jak w poprzednim – wyjaśnia profesor Edward Malec, przewodniczący KSN NSZZ Solidarność.

Rozporządzenia wykonawcze przesądzą, ile środków ucieknie z uczelni publicznych

Foto: internet



Problemy szkolnictwa wyższego przyciągają uwagę publiczną tylko podczas inauguracji roku akademickiego

do prywatnych. Zdaniem Malca, jeśli okaże się, że jednym z kryteriów zamawiania kierunków studiów będzie cena kształcenia, to wówczas z dobrymi, państwowymi szkołami wyższymi wygrać będą słabsze, ale tańsze uczelnie prywatne.

Zapisy znówelizowanej ustawy ograniczają również samorządność uczelni i środowiska akademickiego, poprzez zmniejszenie roli organów kolegialnych na rzecz zwiększenia uprawnień organów

osobowych. Dzieli społeczność akademicką, ograniczają prawa wykładowców, wprowadzają destabilizację i dyskryminację kadry uczelni publicznych przez odbieranie praw nabytych. Nowela przyzwala też na degradowanie nauczycieli akademickich na niższe stanowiska oraz wprowadza klauzulę wygaśnięcia stosunku pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego. Likwiduje również

Inauguracja roku akademickiego, połączona ze związkowymi pikietami ma sens, bo tylko wtedy problemy szkolnictwa wyższego przyciągną uwagę opinii publicznej – twierdzą związkowcy z KSN.

wieloletowości, bez podwyższenia pensji nauczycieli akademickich. Uderza także w związki zawodowe, których uprawnienia miałyby przejąć senaty uczelni.

Termin zaplanowanych protestów na uczelniach wyższych nie jest przypadkowy, bo zdaniem związkowców, problemy szkolnictwa wyższego przyciągają uwagę publiczną tylko podczas inauguracji roku akademickiego.

Tymi problemami zamierzamy również zainteresować studentów. Będziemy ich informować, że na kształcenie jednego z nich, polskie uczelnie przeznaczają kwotę niższą niż uczelnie indyjskie, że rząd, wprowadzając reformę, która doprowadzi do obniżenia rangi państwowych szkół wyższych, dokonuje dzieła odwrotnego do dzieła króla Kazimierza Wielkiego sprzed 600 lat, który polskie szkolnictwo wyniósł ponad szkoły parafialne – mówi prof. Malec

BEATA GAJDZISZEWSKA

Blżej kompromisu w sprawie minimalnego wynagrodzenia

Pracodawcy i związki zawodowe doszły do porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej w przyszłym roku. Ma ona wynosić 1408 zł brutto. Rząd prosi o czas.

Podczas posiedzenia Komisji Trójstronnej, które odbyło się 13 września, związkom zawodowym i przedstawicielom pracodawców udało się wypracować kompromis w sprawie minimalnego wynagrodzenia. Wynegocjowana kwota – 1408 zł jest wyższa od pierwotnej propozycji rządu o 22 złote, ale co istotne utrzymuje ona tegoroczny poziom relacji najniższego wynagrodzenia do średniej krajowej.

Obecnie płaca minimalna stanowi ok. 42 proc. średniej pensji. Jeżeli rząd zaakceptuje kwotę zaproponowaną przez

związki i pracodawców, tak będzie też w przyszłym roku. – Dla nas najważniejsze jest, aby w tej kwestii nie wystąpił regres. Gdyby w życie weszła propozycja rządu, stosunek minimalnego wynagrodzenia do średniej płacy spadłby z 42 do zaledwie 40,7 proc. – mówi Zbigniew Kruszyński, przedstawiciel NSZZ Solidarność w Zespole ds. Budżetu, Wynagrodzeń i Świadczeń Socjalnych Komisji Trójstronnej.

Stronie społecznej po raz kolejny nie przedstawiono planu dojścia minimalnego wynagrodzenia do poziomu 50 proc. średniej krajowej. – Kiedy w zeszłym roku dyskutowaliśmy nad tzw. pakietem antykrzysowym, premier obiecał przedstawić nam taki program do końca

2009 roku. Niestety rząd milczy w tej kwestii do dziś – twierdzi Kruszyński.

Na posiedzeniu komisji nie poruszono kwestii powiązania minimalnego wynagrodzenia z wzrostem gospodarczym. O tym, że rząd pracuje nad projektem wprowadzającym takie rozwiązania, wspomnieli na poprzednim posiedzeniu Komisji Trójstronnej ministrowie gospodarki Waldemar Pawlak.

Według nowego mechanizmu minimalne wynagrodzenie rosłoby proporcjonalnie do PKB, tak aby docelowo osiągnąć połowę średniej płacy. Jeśli gospodarka rozwijałaby się w tempie np. 3 proc., to stosunek płacy minimalnej do średniego wynagrodzenia wzrastałby

o 1 pkt proc. W przypadku 6-proc. wzrostu PKB, płaca minimalna wzrastałaby o 2 pkt proc. względem średniego wynagrodzenia.

Jednakże w latach, w których wzrost gospodarczy byłby znikomy lub ujemny, wysokość minimalnego wynagrodzenia nie rosłaby wcale, a nawet mogłaby ulec obniżeniu. – Dopóki nie zobaczymy gotowego projektu na piśmie, nie ma w zasadzie o czym rozmawiać. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje. Na pewno jednak nie zgodzimy się na rozwiązania dopuszczające obniżenie minimalnego wynagrodzenia w stosunku do średniej płacy – komentuje Zbigniew Kruszyński.

ŁK

Górnicy mogą spać spokojnie

Bez umowy społecznej, gwarantującej pracownikom kopalni Bolesław Śmiały w Łaziskach Górnych zatrudnienie i wynagrodzenie nie gorsze niż w Kompanii Węglowej, zakład nie zostanie wniesiony do Grupy Kapitałowej Tauron.

Takie gwarancje dla załogi kopalni zostały zapisane w ub. tygodniu porozumieniu pomiędzy związkami zawodowymi Kompanii Węglowej a zarządem spółki.

Przejęcie od Kompanii kopalni Bolesław Śmiały przez grupę energetyczną Tauron zakłada plan przygotowany przez zarządy obu tych firm. Poza zakładową Solidarnością projekt włączenia majątku Bolesława Śmiałego do Tauronu, bez zastrzeżeń zaakceptowany został przez pozostałe kopalniane organizacje związkowe. Solidarność stanowczo twierdziła, że zakład nie może zostać przeniesiony do innego właściciela bez gwarancji obowiązywania porozumień, układów i umów, zawartych pomiędzy związkami zawodowymi a zarządem Kompanii Węglowej. Związkowcy postulowali podpisanie umowy społecznej z Kompanią Wę-

głową i Tauronem, jeszcze przed przekazaniem Bolesława Śmiałego do tej grupy energetycznej. W przypadku niepowodzenia procesu przejęcia kopalni, domagali się również pisemnych gwarancji powrotu do Kompanii. W rozwiązaniu problemu pomogły im negocjacje pomiędzy powołanym w KW związkowym Sztabem Protestacyjno-Strajkowym a zarządem, dotyczące przyszłości firmy. W trakcie rozmów Solidarność z Kompanii Węglowej z determinacją walczyła o zamieszczenie w porozumieniu korzystnych zapisów dla załogi Bolesława Śmiałego.

– Dzięki temu satysfakcjonującemu porozumieniu załoga z naszej kopalni może spać spokojnie. My nie sprzeciwiamy się włączeniu zakładu do Tauronu, chcieliśmy tylko takich samych gwarancji pracowniczych, jak dotychczas. Teraz inne związki zawodowe z kopalni podkreślają, że tak właśnie miało być. To nas nie dziwi, bo sukces zwykle ma wielu ojców – komentuje Bogdan Syposz, przewodniczący Solidarności w kopalni Bolesław Śmiały.

BEA

Związkowcy bronią prezesa

Foto: internet



Prezes Jan Kurp cieszy się poparciem załogi

Związki zawodowe działające w Południowym Koncernie Węglowym S.A. wyśtosowały list otwarty do ministra skarbu Aleksandra Grada, w którym wyrażają swój stanowczy sprzeciw wobec planowanego na 22 września odwołania prezesa zarządu Południowego Koncernu Energetycznego S.A. Jana Kurpa.

Związkowcy napisali, że to odwołanie jest całkowicie bezzasadne i może doprowadzić do pogorszenia nastrojów społecznych w spółce. Zapowiedzieli, że wszelkie próby odwołania prezesa Kurpa spotkają się ze stanowczą reakcją pracowników i związków zawodowych działających w PKW S.A.

Sygnatariusze listu przypominają, że to właśnie Jan Kurp zreformował zakłady energetyczne w Jaworznie i stworzył silną spółkę PKE S.A., a na bazie likwidowanych kopalń Jaworzno i Ja-

nina współtworzył świetnie prosperującą spółkę PKW S.A. Podkreślają, że Jan Kurp cieszy się pełnym poparciem załogi również dlatego, że „znany jest z obrony i tworzenia nowych miejsc pracy”.

„Zwracamy się do Pana Ministra o spowodowanie zaniechania działań, które będą prowadzić tylko do powstania niepotrzebnego konfliktu, ale również polityczna decyzja o odwołaniu Pana Prezesa może spowodować spadek wartości Grupy Tauron na Giełdzie Papierów Wartościowych” – napisali związkowcy.

Pod listem podpisali się przedstawiciele 6 górniczych związków zawodowych działających w Południowym Koncernie Węglowym – obok szefa Solidarności w PKW Waldemara Sopaty, szefowie ZZG, Kadry, ZZ Ratowników Górniczych, ZZ Pracowników Dołowych oraz Kontry.

POD

Z BIUR terenowych

Jastrzębie Zdrój

» Z INICJATYWY WICESTAROSTY powiatu wodzisławskiego Damiana Majcherka, byłego wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, powiatowi radni przyjęli uchwałę dotyczącą uczczenia 30. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego. – Dziś, 30 lat później, Rada Powiatu składa hołd tym, którzy w 1980 roku całemu narodowi, a jak się potem okazało całej Europie i światu, dali nadzieję. Wyrażamy wielkie uznanie wszystkim ludziom, w tym wielu mieszkańcom powiatu wodzisławskiego, którzy poczuili, że są u siebie i konsekwentnie, bez strachu, ale z rozważą i modlitwą, bez przemocy, z poczuciem siły otworzyli drzwi do wolności. Dziękujemy – głosi uchwała rady powiatu wodzisławskiego. Damian Majcherek poinformował, że uchwała przyjęta została jednogłośnie. Poparło ją 24 radnych. Podczas głosowania trzech radnych było nieobecnych.

» JAN WANDENBERGER, emerytowany górnik z kopalni „Anna” zwyciężył w I Zawodach Wędkarskich o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność Piotra Dudy. Dwudniowa impreza, zorganizowana została na łowisku w Bukowie k. Rybnika. Wystartowało w niej 48. związkowców z Solidarności z całego regionu. Współorganizatorami zawodów byli związkowcy z kopalni Jas-Mos.

Bytom

» W SIEDZIBIE BIURA Terenowego w Bytomiu związkowcy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej, obejmującej swym zasięgiem bytomskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej oraz STS Inżynieria Bytom zorganizowali uroczyste spotkanie z okazji 30. rocznicy powstania Solidarności. Do wspólnego świętowania związkowcy zaprosili solidarnościowych działaczy z Bytomia oraz nestora miejskiego ruchu niepodległościowego Piotra Boruszewskiego, który m.in. opowiadał, jak wiele potrzeba było odwagi bezimiennych bohaterów, by dzisiaj cieszyć się wolnością. Zebrani podkreślali, że jubileusz związku można obchodzić godnie, bez podziałów i wzajemnych uprzedzeń.

Katowice

» MSZĄ ŚWIĘTĄ ORAZ OTWARCIEM okolicznościowej wystawy siemianowickiej związkowcy uczcili 30. rocznicę powstania Solidarności. W uroczystościach wzięli również udział przedstawiciele władz miasta. Reprezentujący Śląsko-Dąbrowską Solidarność jej wiceprzewodniczący Sławomir Ciebiera w swoim wystąpieniu podkreślił, że Solidarność, która zrodziła się z dążeń narodu polskiego do wolności i demokracji, wciąż jest nam potrzebna. – Mamy demokrację, ale wciąż potrzebujemy godnego życia, pracy oraz płacy – mówił Sławomir Ciebiera.

Nabożeństwo w intencji Kazika

28 września w kościele pw. Św. Marcina w Starych Tarnowicach odprawiona zostanie msza święta w 6. rocznicę śmierci śp. Kazimierza Zachnika, członka Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Do udziału w nabożeństwie zapraszamy związkowców oraz poczty sztandarowe.

Rok temu na porannej zmianie ok. godz. 10 w kopalni Wujek-Śląsk zapalił się i wybuchł metan. 12 górników zginęło na miejscu, kolejnych 8 przegrało walkę w szpitalu, ponad 30 zostało rannych. Adam Berus, Andrzej Latka i Janusz Wanczura przeżyli, ale do stanu zdrowia sprzed wypadku nie wrócą już nigdy.

TUBKA MAŚCI WYSTARCZA TYLKO NA JEDEN DZIEŃ

Nawet dzisiaj górnicy, którzy 18 września 2009 r. pracowali na feralnej ścianie nr 5, mówią o tym dniu drżącym głosem, ze wzrokiem wbitym w podłogę. – Nagle zrobiło się bardzo ciemno. Potem widziałem już tylko wielki ogień. Człowiek nie myślał o niczym, tylko o tym, żeby stamtąd uciekać – mówi Adam Berus, który w wyniku katastrofy miał poparzone 60 proc. ciała i drogi oddechowe.

– Ból był niesamowity. Tak, jakby człowiek oparł się całym ciałem o rozżarzoną blachę. Wiedziałem, że jeśli pobiegnę w stronę dochodzącego z oddali światła, to będę żył, to zobaczę jeszcze moją rodzinę. Jak spotkałem pierwszych ludzi, krzyczałem do nich, żeby ratowali kolegów, że był wybuch. Nie wiedziałem, dlaczego odsuwają się ode mnie z przerażeniem w oczach. Nie wiedziałem, że nie mam praktycznie skóry na twarzy i rękach – opowiada Janusz Wanczura, któremu ogień poparzył 45 proc. ciała i drogi oddechowe.

Szpital

Koszmarne bóle i cierpienie trwały jeszcze przez wiele dni w siemianowickiej oparzeniówce. – Opatrunki przysychały do skóry i codziennie rano trzeba je było zrywać, a tkanka była naruszona po oparzeniu. Dostawaliśmy morfiny, ale ból był straszny – opisuje Andrzej Latka, którego poparzenia były największe z całej trójki, bo sięgały aż 70 proc. powierzchni ciała.

Paradoksalnie im więcej lało się krwi przy zmianie bandażu, tym było lepiej. – Jak rana krwawi, to znaczy, że tkanka jest żywa, że jest nadzieja – tłumaczy Wanczura.

Oprócz bólu najgorsze było patrzeć, jak umierają koledzy – Po wypadku, w szpitalu codziennie ktoś umierał. Codziennie kolejne łóżko było puste – mówi Adam Berus.

Kiedy zaraz po wybuchu wszystkie kamery telewizyjne śledziły to, co dzieje się w kochłowskiej kopalni, najbardziej dramatyczny był obraz poparzonego mężczyzny, który rozebrany do pasa pomagał wносить kolegów do karet. Na imię miał Marek. Umarł dwa dni po katastrofie.

Foto: TSD



Statuetka, którą otrzymują darczyńcy Stowarzyszenia, jako skromny dowód wdzięczności

– O tym, że Marek nie żyje, dowiedzieliśmy się dopiero po dwóch tygodniach. On już w zasadzie był na

Po wypadku, w szpitalu codziennie ktoś umierał. **Codziennie kolejne łóżko było puste.**

emeryturze, odrabiał tylko L4. Zanim przyszła pomoc, rozmawiał z nami, polewał nas wodą. Myśleliśmy, że jest z nim dobrze – wspomina Janusz Wanczura.

Rehabilitacja

Wyjście ze szpitala nie oznacza końca leczenia. Potrzebna jest rehabilitacja i kosztowne leki. Niestety publiczna służba zdrowia nie jest w stanie im tego zapewnić. – Kiedy w styczniu poszedłem do lekarza dostałem termin na pierwszy zabieg za 3 miesiące. My tej rehabilitacji potrzebujemy codziennie. Jeśli nie będziemy tego robić, to zostaniemy kalekami – tłumaczy Latka.

Do drogiej rehabilitacji dochodzą koszty leków. – Smarujemy się taką maścią, która bardzo pomaga. Opakowanie kosztuje 50 zł. Jeśli używam jej bardzo oszczędnie, to tubka wystarcza mi na jeden dzień – opisuje Wanczura.

Na szczęście znaleźli się ludzie, dzięki którym poszkodowani górnicy nie muszą martwić się o to, skąd wziąć pieniądze na leczenie. Związkowcy z Solidarności kopalni Wujek-Śląsk założyli specjalne konto, na którym zbierają pieniądze na leczenie kolegów oraz wsparcie dla rodzin tych, którzy zginęli w katastrofie. Ponadto razem ze związkowcami z kopalni Mysłowice gromadzą fundusze na Stowarzyszeniu na rzecz Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej w Mysłowicach.

Stowarzyszenie pomaga wszystkim, bez względu na to czy byli członkami Solidarności, czy też nie. – Wszyscy poszkodowani to przecież nasi koledzy – mówi Piotr Bienek, przewodniczący NSZZ Solidarność w kopalni Wujek-Śląsk.

– Gdyby nie stowarzyszenie i Solidarność, to nie wiem, co by ze mną było. Oni fundują nam całe leczenie i rehabilitację, nie musimy martwić się czy wystarczy nam pieniędzy, czy w NFZ są jeszcze limity na zabiegi – mówi Andrzej Latka.

– W większości przypadków zaniechanie rehabilitacji powodowałoby już zmia-

ny nieodwracalne, dlatego nie można dopuścić, żeby zostały one przerwane. Będziemy zbierać pieniądze, tak długo jak będzie to potrzebne – deklaruje Andrzej Sławiński, prezes stowarzyszenia, związkowiec z kopalni Mysłowice.

Życie po wybuchu

Dzięki wsparciu rany na ciele powoli się goją. Dużo gorsze są rany w psychice. – Człowiek myślał, że był wypadek, blizny się zagoją. Ale wspomnienia tak łatwo nie znikają. Bez pomocy psychologów nie dałoby się po prostu żyć. Dla mnie najważniejsze jest, żeby pozbyć się tego strachu, tego bólu. Kiedy tylko przypomnę sobie to wszystko, ból powraca, śni się w nocy. Jak widzę, że ktoś pali, to nie czuję dymu z papierosa, tylko smród palonej skóry. Jak coś boli, to człowiek weźmie tabletkę i ból mija. Na to, co jest w głowie, tabletki nie pomagają – opisuje Wanczura.

– Każda rozmowa o tym, każde przypadkowe spotkanie sprawia, że to wszystko wraca. Ten ból, ci koledzy, których nie dało się uratować. Trudno jest z tym żyć. Przed wypadkiem zbieraliśmy się na prezenty dla kolegi, bo miał obchodzić urodziny. Prezenty zostały, chłopu już nie ma – opowiada Andrzej Latka.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

18 września minął rok od tragedii w kopalni Wujek-Śląsk. W dniu tragicznej rocznicy odprawiono mszę świętą w kochłowskim kościele pw. Trójcy Przenajświętszej w intencji ofiar i poszkodowanych w katastrofie.

– Wydaje się, że istotą każdej hiobowej sprawy jest przylegać sobą i swoim bólem do Boga. Nie pozwolić się od niego oderwać. Życie zmienia się, ale się nie kończy. Niech mimo smutku będzie w was nadzieja, chrześcijańska pewność zmartwychwstania – mówił w homilii ks. Arkadiusz Wuwer, bliski współpracownik metropolity katowickiego, abp. Damiana Zimonia.

Po nabożeństwie kilkaset osób zgromadzonych w świątyni udało się pod krzyż stojący przed kopalnią, upamiętniający tragedię sprzed roku, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze.

Chociaż kształcenie się jest korzystaniem z usług odpłatnych, nie zawsze za studia, czy kurs zawodowy trzeba słoło zapłacić. Warto korzystać z bezpłatnych propozycji nauki lub dofinansowania z Unii Europejskiej.

Na naukę nigdy nie jest za późno

Osoby pracujące, które chciałyby się dokształcić lub przekwalifikować nie powinny rezygnować ze swoich marzeń z powodów finansowych i trudności związanych z opłaceniem czesnego. Inwestycja w naukę zawsze jest inwestycją w przyszłość – przekonuje Agnieszka Lenartowicz-Łysik, koordynator realizowanego przez związek projektu „Promocja kształcenia ustawicznego w województwie śląskim”.

Zaznacza, że kształcenie się jest korzystaniem z odpłatnych usług świadczonych przez szkoły i uczelnie oraz instytucje zajmujące się organizowaniem różnego rodzaju kursów zawodowych. Nie oznacza to jednak, że za naukę zawsze trzeba słoło zapłacić.

Doświadczenia realizowanego przez nas projektu pokazały, że wielu pracodawców chętnie pomaga swoim pracownikom w zdobyciu wykształcenia, np. dopłacając do czesnego, czy przyznając kilka dodatkowych dni wolnych na naukę – dodaje Agnieszka Lenartowicz-Łysik. Jej zdaniem, zawsze warto porozmawiać z pracodawcą na ten temat, a w czasie takiej rozmowy najlepiej przekazać konkretną propozycję studiów, czy kursu zawodowego i uzasadnić, w jaki sposób nowe umiejętności zostaną wykorzystane z dalszej pracy.

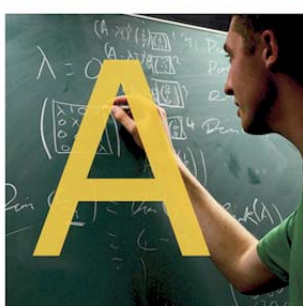
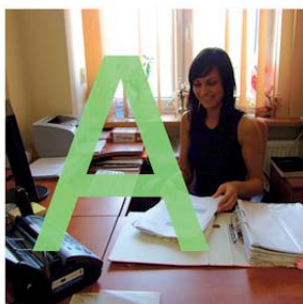
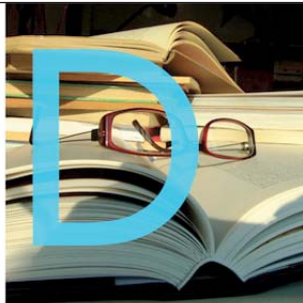
Poza tym większość wyższych szkół proponuje stypendia za wyniki w nauce. Zmniejszenie czesnego nawet o 200 lub 300 zł w semestrze może stanowić spore odciążenie domowego budżetu. Często okazuje się, że osoby starsze i pracujące osiągają lepsze wyniki, niż ich kole-

dzy z grupy młodszy nawet o kilkanaście lat. – Osoby pracujące mają mniej czasu na naukę, ale wartość zdobytego przez nie wykształcenia jest dużo wyższa – wyjaśnia koordynator projektu. Każda wyższa uczelnia ma nieco inne zasady przyznawania stypendiów, dlatego warto się z nimi zapoznać już na początku nauki.

Za unijne pieniądze

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej pojawiła się możliwość korzystania ze środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Po unijne pieniądze sięgnęły przede wszystkim wyższe uczelnie organizując całą gamę bezpłatnych lub częściowo dofinansowanych studiów podyplomowych. Niestety, brakuje dokładnych baz danych, w których w każdym momencie można byłoby znaleźć wszystkie aktualne informacje na temat nowo otwieranych kierunków studiów, czy kursów zawodowych. Wynalezienie interesującej oferty wymaga sporo czasu, cierpliwości i wiąże się z przeglądaniem stron internetowych poszczególnych placówek.

W tej chwili bogatą ofertę studiów podyplomowych dofinansowanych w 80 proc. z Europejskiego Funduszu Społecznego posiada Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Szczegółowe informacje na ten temat można znaleźć na stronie www.wsb.edu.pl. Obecnie proponowane kierunki związane są z informatyką, ale w przyszłym roku akademickim uruchomiona zostanie filologia angielska. Szczegółowa wartość dofinansowania, jaką będzie można uzyskać wybierając ten kierunek podana zostanie w lutym 2011 roku.



To warto nieustannie powtarzać, że inwestycja w naukę to zawsze inwestycja w przyszłość

Propozycje studiów licencjackich dofinansowanych ze środków unijnych w praktyce zdarzają się bardzo rzadko. Obecnie taką ofertę posiada Wyższa Szkoła Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach, gdzie na Wydziale Ekonomiczno-Inżynierskim trwa rekrutacja na kierunek Bezpieczeństwo Wewnętrzne. Więcej informacji na temat zasad dofinansowania i warunków studiowania można znaleźć na stronie internetowej www.gallus.pl. Uczelnia zapowiada również otwarcie od lutego

przyszłego roku kolejnego kierunku dofinansowanego ze środków unijnych. Będzie to Reklama i PR.

Szkoły policealne coraz bardziej popularne

Czasem warto rozważyć możliwość zdobycia drugiego zawodu, a do tego wcale nie są potrzebne kosztowne studia. W ostatnim czasie na popularności zyskały policealne szkoły zawodowe oferujące naukę konkretnych profesji. Na stronie internetowej www.ecollege.pl znajduje się atrakcyjna oferta sieci takich szkół

o nazwie eCollege z siedzibą w Dąbrowie Górniczej, Gliwicach, Jaworznie i Zabrzu. Wśród kilkunastu propozycji kierunków kształcenia można tutaj znaleźć takie zawody jak: technik bhp, technik budownictwa, dietetyk, technik informatyki, technik optyk, technik dentystyczny, technik elektroniki medycznej i terapeuta zajęciowy.

Nauka w tych szkołach jest bezpłatna, zajęcia odbywają się w systemie zaocznym i co ważne, nie ma ograniczeń wiekowych. W połowie września trwał jeszcze nabór na rok szkolny 2010/2011.

Za pośrednictwem urzędów pracy

Ważnym źródłem informacji na temat możliwości przekwalifikowania może być również Wojewódzki Urząd Pracy w Katowicach. Na głównej stronie www.wup-katowice.pl, znajduje się link „bezpłatne szkolenia dla pracujących” odsyłający do podstrony Europejskiego Funduszu Społecznego, na której systematycznie zamieszczane są propozycje bezpłatnych kursów zawodowych organizowanych na terenie województwa. Informacji na ten temat udziela również punkt EFS – nr tel. 32 757 33 11.

Warto także śledzić strony internetowe Powiatowych Urzędów Pracy. Aktualnie ciekawy projekt o nazwie „Certyfikat” realizuje PUP w Siemianowicach Śląskich. Osoby, które posiadają doświadczenie w jakimś zawodzie mogą potwierdzić swoje kwalifikacje i uzyskać tytuł czeladnika. Projekt będzie realizowany do końca grudnia br., dlatego trzeba się spieszyć i jak najszybciej skontaktować z urzędem. Szczegółowe informacje i listę zawodów można znaleźć na stronie www.pup.siemianowice.pl lub uzyskać pod numerami telefonów: 32 765 16 52 i 32 765 35 97

AGNIESZKA KONIECZNY



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Elastycznie i odpowiedzialnie

30 września br. w Katowicach odbędzie się konferencja regionalna otwierająca projekt pt.: „Elastycznie i odpowiedzialnie – promocja dobrych praktyk w województwie śląskim”. Jest on realizowany przez Izbę Rzemieślniczą oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach w partnerstwie z Regionem Śląsko-Dąbrowskim NSZZ Solidarność i Radą OPZZ Województwa Śląskiego.

Celem projektu jest wzrost adaptacyjności przedsiębiorstw w woj. śląskim poprzez promocję oraz upowszechnienie wiedzy z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu oraz idei flexicurity wśród pracodawców, przedstawicieli związków zawodowych, jednostek samorządu terytorialnego i innych zainteresowanych z terenu woj. śląskiego.

W ramach projektu zorganizowane zostaną 2 konferencje regionalne w Katowicach oraz 8 seminariów lokalnych, które odbędą się w Częstochowie, Bielsku-Białej, Gliwicach, Rybniku, Tychach, Bytomiu, Sosnowcu i Tarnowskich Górach.

Konferencja otwierająca odbędzie się **30 września o godz. 10:00 w Sali Ametystowej II QUBUS Hotel Prestige w Katowicach, ul. Uniwersytecka 13.**

Udział w konferencji jest bezpłatny.

Zainteresowanych prosimy o kontakt bezpośredni, telefoniczny lub e-mailowy:

Izba Rzemieślnicza oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach
Plac Wolności 12, 40-078 Katowice
Tel. 32 259 62 61, Fax. 32 258 87 38
e-mail: marcin.kozik@ir.katowice.pl
www.ir.katowice.pl

Szczegóły również na
www.solidarnoskatowice.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Głos milionów słyhać lepiej

21 września w ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności odbyło się spotkanie inauguracyjne cyklu szkoleń i warsztatów na temat rozwoju związku. Wzięli w nim udział przedstawiciele sekretariatów i struktur branżowych.

Celem programu jest przede wszystkim rozwijanie związku tam gdzie komisje zakładowe już istnieją. Szkolenia i warsztaty mają pomóc rozwijać NSZZ Solidarność pod każdym względem. Poczynając od zwiększania kompetencji i wiedzy samych działaczy, a kończąc na metodach promocji związku i kształtowania jego wizerunku.

Ostatecznym efektem programu ma być wzrost poziomu uzwiązkowienia. – W zakładzie pracy związek, który zrzesza 50 proc. pracowników, ma o wiele większą zdolność negocjacyjną niż taki, do którego należy 5 proc. załogi. Jeżeli na dodatek związek ten jest postrzegany, jako silny i merytoryczny, to każdy pracodawca musi się z nim liczyć. Wtedy dopiero możliwy jest rzeczywisty dialog – mówi Eugeniusz Karasiński, kierownik Biura Szkoleń ZR Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Podczas szkoleń studiowane będą przypadki zakładów, w których udało się

z wielokrotnie uzwiązkowienie. Związkowcy poznają również tajniki retoryki oraz techniki skutecznej argumentacji – Działacze muszą wyjść do pracowników. Ważne jest, jak są oni postrzegani we własnych zakładach pracy. Wizerunek związku trzeba kreować od podstaw, od najniższego szczebla. Związkowcy muszą umieć chwalić się własnymi sukcesami oraz potrafić przekonać ludzi dlaczego warto należeć do Solidarności. Tylko tak uda nam się przełamać negatywne postrzeganie związku, które kreują media – ocenia Eugeniusz Karasiński.

ŁK

Stare kamieniołomy wkrótce odżyją

Rozpoczął się proces rekultywacji terenów położonych w pobliżu jaworznickich kamieniołomów.

Projekt ma zostać zakończony jeszcze w tym roku, a jego całkowity koszt wyniesie ok. 1,4 mln zł. Zadanie jest realizowane w ramach Programu Rozwoju Subregionu Centralnego Województwa Śląskiego i współfinansowane ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Marcin Tosza z Wydziału Inwestycji Miejskich UM w Jaworznie podkreśla, że pracami objęty zostanie obszar o powierzchni ponad 8 ha, na którym posadzonych zostanie ponad 4 tysiące drzew i krzewów. Będą to sosny, lipy, dęby, graby, sekwoje oraz róże sine i głogi.

Rekultywacja będzie polegała na doprowadzeniu gleby i ziemi z wyrobiska po Zakładach Dolomitowych Szczakowa do wymaganych standar-

dów jakości oraz odtworzeniu warstwy urodzajnego gruntu – wyjaśnia Tosza.

Projekt zakłada także likwidację składowisk odpadów przemysłowych, dzikich wysypisk śmieci i starej infrastruktury: drogi technologicznej, budynków i obiektów podziemnych.

Najtrudniejszą częścią projektu będzie odizolowanie części obszaru, na którym występują niekorzystne warunki glebowe od wpływu wód opadowych, co ma szczególne znaczenie ze względu na bliskość ujęcia wody pitnej i zbiornika wodnego. – Ponadto cały obszar zostanie zabezpieczony przed możliwością wjazdu pojazdów mechanicznych, co powinno wyeliminować powstawanie w tym miejscu dzikich wysypisk. Przez zrekultywowany teren poprowadzona zostanie droga pełniąca funkcję ścieżki rowerowej i ciągu pieszego – dodaje Tosza.

AK

Foto: TSD



W pobliżu starych kamieniołomów w Jaworznie posadzonych zostanie kilka tysięcy drzew i krzewów

Edukacja ekologiczna na spacerze

Każdego roku w lasach województwa śląskiego powstaje kilka nowych ścieżek przyrodniczych i edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. 14 września w Boronowie w Nadleśnictwie Koszęcin otwarta została kolejna.

Pieszorowerowy szlak liczy prawie 14 km i jest jednym z najdłuższych w regionie.

Wypożyczony został w tablicie zawierające informacje o faunie i florze oraz budowie lasu, dofinansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Ścieżka nieprzypadkowo powstała w Boronowie, gminie położonej w północnej części Górnego Śląska, na te-

renach włączonych do Parku Krajobrazowego „Lasy nad Górną Liswartą”. Ponad 60 proc. powierzchni tej gminy zajmują lasy. Znajduje się tutaj 8 hektarowy rezerwat, który powstał w celu ochrony 120 letnich drzew: sosen, świerków, dębów i modrzewi. Rezerwat jest siedliskiem dla dziesięciu zielonego oraz myśzołowa zwyczajnego.

Atrakcją nowo otwartej ścieżki edukacyjno-przyrodniczej są liczne pomniki przyrody, m.in. jodła pospolita o 235 cm obwodzie pnia. W pobliżu szlaku przepływa rzeczka Liswarta. W jej wodach żyją rzadkie gatunki ryb a także borsuki i wydry.

RED.

W ciągu ostatniego miliona lat klimat nie tylko się ocieplał, ale i oziębiał. Faktem jednak jest, że podczas minionych 15 tysięcy lat średnia temperatura na Ziemi wzrosła.

Musimy poznać przyczyny zmian klimatycznych

Foto: internet



Unia Europejska wprowadziła najbardziej rygorystyczne obostrzenia dotyczące emisji gazów cieplarnianych do atmosfery

Przyczyny ocieplania się klimatu nie zostały jeszcze wyjaśnione, dlatego powinniśmy tworzyć programy naukowe do ich zbadania i znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego klimat naprzemiennie ociepla się i oziębia. Czy wzrost temperatur ma związek z emisją dwutlenku węgla do atmosfery oraz jaki wpływ na klimat mają różne sprzężenia zwrotne – mówi dr Antoni Winiarski.

Przyznaje, że ocieplanie się klimatu jest faktem, ale zjawisko to spowodowane zostało różnymi czynnikami. Wśród nich bardzo ważne są zmiany temperatury atmosfery związane z pochłanianiem energii przez gazy cieplarniane. Docierające do powierzchni ziemi promieniowanie słoneczne pochłaniane jest przez cząsteczki gazów m.in. dwutlenek węgla, parę wodną i metan. – Gazy te wychwytyują energię fal w zakresie podczerwieni, następnie zaczynają szybciej wirować, a ich atomy drgają z większą częstotliwością. Naładowane w ten sposób energią cząsteczki gazów cieplarnianych zderzają się z innymi cząsteczkami gazów np. azotu i tlenu i przekazują im część swojej energii. W ten sposób wzrasta temperatura powietrza – podkreśla dr Winiarski.

Jest to tylko jedna strona medalu, gdyż Ziemia ogrzewana przez Słońce, również wypromieniowuje część energii w postaci fal podczerwonych, które są absorbowane przez gazy. A jeśli na Ziemię dociera mniej energii słonecznej, temperatura atmosfery obniża się. Na spadek temperatur wpływ może mieć również

Zdaniem dr Antoniego Winiarskiego z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego **należy obserwować zmiany klimatyczne i badać ich przyczyny, biorąc pod uwagę wiele różnych czynników, również przyrodniczych.**

aktywność wulkaniczna, zmiany parametrów orbity ziemskiej, a także osłabienie aktywności Słońca.

– Erupcje wulkanów prowadzą do oziębienia klima-

tu, zwłaszcza w okresach słabej aktywności słonecznej – dodaje dr Winiarski i podkreśla, że wyjaśnienia wymagają wszystkie przyczyny zmian klimatycznych.

Tymczasem w dyskusjach ekonomiczno-politycznych dotyczących ocieplania klimatu akcentowany jest wpływ stężenia dwutlenku węgla. – Jest to zbyt uproszczony sposób myślenia. Spośród gazów cieplarnianych największy wpływ na ocieplanie klimatu ma para wodna. Wpływ pary wodnej na wzrost temperatury jest trzykrotnie wyższy, niż CO₂. Cząsteczka metanu pochłania trzydzieści razy więcej energii, niż cząsteczka

dwutlenku węgla – dodaje dr Winiarski.

Zaznacza, że wpływ działalności człowieka na zmiany klimatyczne również nie został do końca zbadany i wyjaśniony. Nie oznacza to jednak, że należy zaniechać działań prowadzących do ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Jak do tej pory najbardziej rygorystyczne obostrzenia w tej dziedzinie wprowadziła Unia Europejska. Tymczasem największą emisję dwutlenku węgla do atmosfery odprowadzają światowe potęgi: Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja i Japonia.

AK

źródło: Infrastruktura: Ludzie Innowacje Technologie – 5/2010

Lider Polskiej Ekologii

Ruszyła kolejna edycja konkursu „Lider Polskiej Ekologii” ogłaszanego co roku przez Ministerstwo Środowiska.

Konkurs organizowany jest w czterech kategoriach: przedsiębiorstwo, wyrób, jednostka samorządu terytorialnego oraz stowarzyszenie i fundacja. Przedsięwzięcie ma na celu promowanie działań przyjaznych środowisku oraz kształtowanie świadomości społecznej i pozytywnych zachowań w obszarze ekologii i ochrony środowiska.

Adresatami konkursu są przedsiębiorstwa i jednostki samorządu terytorialnego, które w swojej działalności kierują się zasadą zrównoważonego rozwoju. Tytuł „Lidera Polskiej Ekologii” przyznawany jest tym podmiotom, które przyczyniając się do zachowania i poprawy stanu środowiska podwyższają jakość życia mieszkańców.

W latach 1996-2009 do konkursu zgłoszono 1360 przedsięwzięć realizowanych przez przedsiębiorstwa, gminy i związki gmin we współpracy z jednostkami

badawczo-rozwojowymi i uczelniami. Tytuł „Lidera Polskiej Ekologii” przyznano 118 spośród nich.

W gronie laureatów ubiegłorocznej edycji znalazły się dwie firmy z województwa śląskiego: Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji w Jastrzębiu Zdroju oraz PPH „UTEX” z Rybnika. Jest to największa polska firma zajmująca się przeróbką odpadów energetycznych powstających podczas spalania węgla w elektrowniach i elektrociepłowniach. Po przetworzeniu odpady te wykorzysty-

wane są w budownictwie inżynieryjnym, górnictwie, przemyśle cementowym i betonowym. Zastosowanie znajdują również w procesie rekultywacji, ulepszenia właściwości gruntów i kruszyw oraz poprawie nośności przy budowie nasypów.

W 2006 roku firma opracowała innowacyjną recepturę na spoiwo SOLITEX. Jego produkcja prowadzona jest w nowoczesnej, w pełni zmechanizowanej instalacji, z wyeliminowaniem magazynowania.

RED.

Teksty i porady prawne pochodzą z serwisu [prawo-pracy.pl](#). Serwis [prawo-pracy.pl](#) skoncentrowany jest wokół tematyki prawa pracy. Strona udostępnia artykuły oraz odpowiedzi na zapytania internautów dotyczące m.in. kwestii wynagrodzeń, czasu pracy, odpaw, odpowiedzialności pracownika, urlopu, wypowiedzenia umowy, przepisów BHP, mobbingu. W serwisie również: porady prawne on-line, aktualności prawne, praktyczne poradniki w formacie PDF oraz największe w Polsce forum z zakresu prawa pracy.

Ustawa Kodeks pracy:

Naruszenie prawa pracownika do odpoczynku a zadośćuczynienie

Zdarza się nieraz tak, że pracodawcy naruszają w różnoraki sposób prawo pracownika do odpoczynku, chociażby poprzez nieudzielanie albo nieterminowe udzielanie urlopu wypoczynkowego, naruszanie norm czasu pracy, naruszanie dobowych (11-godzinnych) lub tygodniowych (35-godzinnych) okresów odpoczynku itd. W ostatnim czasie głośne były tego typu przypadki w służbie zdrowia, ale zdarzają się one także w innych branżach.

W razie zaistnienia opisanych wyżej naruszeń pracownikom przysługują oczywiście odpowiednie uprawnienia, np. prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych czy prawo do do-

datkowego czasu wolnego. Pokrzywdzony pracownik może także zwrócić się o interwencję do inspekcji pracy, a w trudniejszych przypadkach także do organów ścigania (policja, prokuratura).

Powyższe uprawnienia nie zawsze jednak są możliwe do wyegzekwowania. Co więcej, nawet skorzystanie z tych uprawnień przez pracownika nie zawsze zrekompensuje mu uszczerbek lub choćby tylko zagrożenie zdrowia.

Taką właśnie sytuację analizował w ostatnim czasie Sąd Najwyższy. Co prawda jego wyrok z dnia 18 sierpnia 2010 r., oznaczony sygnaturą II PK 228/2009, został wydany na tle konkretnej sytuacji (braku możliwości zapewnienia lekarzowi

koniecznego okresu odpoczynku za okresy dyżurów), to jednak treść sentencji tego wyroku ma znaczenie ogólniejsze. Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że naruszenie prawa do odpoczynku daje pracownikowi podstawę do dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie tzw. dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 Kodeksu cywilnego, np. zdrowia.

Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że prawo do odpoczynku od pracy gwarantują nie tylko przepisy Kodeksu pracy (art. 132 i art. 133), ale i przepisy prawa unijnego – Dyrektywy 2003/88/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 4 listopada 2003 r. dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy, które uprawniają

pracownika do co najmniej 11-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku dobowego i 24-godzinnego nieprzerwanego odpoczynku tygodniowego.

Prawo do zadośćuczynienia powstanie zresztą nie tylko wówczas, gdy dobro osobiste (tu: zdrowie pracownika) ulegnie uszczerbkowi, ale także gdy zostanie ono jedynie zagrożone. Naruszenie prawa pracownika do wypoczynku musi być przy tym bezprawne (tu: niezgodne z przepisami prawa, np. Kodeksem pracy). Powinno być także zawinione, wystarczy jednak, by wystąpiło w najmniejszym stopniu (nie dbałość), aby dać podstawę do tego typu roszczeń.

KAROL JOKIEL
Tekst pochodzi z serwisu [prawo-pracy.pl](#).

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2010 r.):	1.317 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w III kwartale 2010 r.):	3197,85 zł
» Zasiłek dla bezrobotnych (od 1 czerwca 2010 r.): w okresie pierwszych trzech miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	742,10 zł
w okresie kolejnych miesięcy posiadania prawa do zasiłku:	582,70 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Emerytury – kwota bazowa (2010 r.):	2.716,71 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2010 r.):	706,29 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2010 r.):	543,29 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową oraz renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2010 r.):	847,55 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy lub chorobą zawodową (od 1 marca 2010 r.):	651,95 zł

NIE dla cię budżetowych! TAK dla ochrony miejsc pracy

Pod takimi hasłami **29 września w Warszawie, w samo południe** przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów odbędzie się ogólnopolski wiec związkowy.

Uchwałę o przeprowadzeniu wiecu podjęła 24 sierpnia Komisja Krajowa NSZZ Solidarność. Protest wpisuje się w akcję Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i jest wyrazem europejskiej solidarności oraz troski o tych, którym przchodzi płacić największe koszty ekonomiczne i społeczne za obecny kryzys światowej gospodarki.

Ustawa Kodeks pracy:

Zwolnienie dyscyplinarne kobiety w ciąży

Otrzymałam wypowiedzenie umowy o pracę. Okazało się, że jestem w ciąży, więc to wypowiedzenie staje się, wiadomo, bezskuteczne. Czy mimo to pracodawca może się mnie jako pozbyć, np. dać jeszcze jedno wypowiedzenie, ale dyscyplinarne?

Zasadniczo przepisy Kodeksu pracy nie pozwalają pracodawcy na wypowiedzenie ani na rozwiązanie umowy o pracę w okresie ciąży pracownicy (art. 177 § 1 K.p.). Jednakże przepisy nie wyjaśniają sytuacji pracownicy, która w trakcie wypowiedzenia zachodzi w ciążę lub podczas okresu wypowiedzenia stwierdza fakt bycia w ciąży. Dlatego w celu wyjaśnienia takich przypadków warto posłużyć się wyrokami sądów. Zastosowanie będą miały tu dwa wyroki Sądu Najwyższego.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 2 czerwca 1995 r. (sygn. akt: I PRN 23/95) zakaz rozwiązywania umowy o pracę z pracownicą w okresie ciąży obowiązuje również w sytuacji, gdy zaszła ona w ciążę w okresie wypowiedzenia. Ponadto zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 1988 r. (sygn. akt: I PRN 74/87) do ochrony przed wypowiedzeniem i rozwiązaniem umowy o pracę kobiety w okresie ciąży nie jest istotny termin wykazania powyższej okoliczności, lecz wyłącznie obiektywny stan rzeczy istniejący w chwili wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę.

Wypowiedzenie, które Pani otrzymała, nie może odnieść skutku prawnego w postaci rozwiązania

umowy o pracę ze względu na Pani ciążę.

Niestety ciąża nie chroni Pani zupełnie przed rozwiązaniem umowy o pracę. Mimo że pracodawca nie może Pani wypowiedzieć umowy o pracę w okresie Pani ciąży, nadal ma prawo zwolnić Panią dyscyplinarnie oraz wypowiedzieć umowę w razie upadłości lub likwidacji. Tak wynika z treści art. 177 § 1 K.p., który zakłada ochronę trwałości stosunku pracy pracownicy w okresie ciąży i urlopu macierzyńskiego i zgodnie z nim pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie ciąży, a także w okresie urlopu macierzyńskiego pracownicy, chyba że zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia z jej

winy i reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę na rozwiązanie umowy.

Wcześniejsze bezskuteczne wypowiedzenie nie powinno mieć związku z obecną decyzją pracodawcy. Jeśli więc zachodzą przesłanki, o jakich mowa w art. 52 § 1 K.p., uprawniające pracodawcę do rozwiązania umowy z Panią w trybie dyscyplinarnym, ciąża nie uchroni Pani przed definitywnym rozwiązaniem umowy o pracę. Oczywiście w uzasadnionej sytuacji będzie mogła Pani odwołać się do sądu pracy, jeśli przyczyny rozwiązania umowy wykazane przez pracodawcę będą niezgodne z rzeczywistością.

DOROTA KRIGER
Tekst pochodzi z serwisu [prawo-pracy.pl](#).

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
[www.solidarnoskatowice.pl](#)
[tygodnik@solidarnoskatowice.pl](#)
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | WYDAWCA: Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | ADRES REDAKCJI: 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Gajdzińska (Redaktor naczelny), Wojciech Gumulka (Kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, Rzecznik ZR), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny | REDAKTOR TECHNICZNY: Krzysztof Woźniak | SKŁAD I ŁAMANIE: Krzysztof Woźniak | REKLAMA: ZR pok 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnoskatowice.pl | DRUK: Agora Poligrafia sp. z o.o., Tychy | LAYOUT: STUDIO PRESS, Michał Dutka, [www.studiopress.pl](#)

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: [sekrzr@solidarnoskatowice.pl](#) | BIURO PRZEWODNICZĄCEGO: tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE: tel. 32 253-75-08, e-mail: [prawne@solidarnoskatowice.pl](#) | BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ: Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: [zagraniczne@solidarnoskatowice.pl](#) | Rozwój Związku – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: [organizator@solidarnoskatowice.pl](#) | BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ: tel./fax 32 206-85-20, e-mail: [ewidencja@solidarnoskatowice.pl](#) | BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE: tel./fax 32 253-76-70, Rozliczenie składek Związkowych – tel. 32 206-85-77 | BIURO ADMINISTRACYJNE: tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: [administracja@solidarnoskatowice.pl](#) | REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA: tel./fax 32 253-74-91, e-mail: [rewizyjna@solidarnoskatowice.pl](#)

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: [bytom@solidarnoskatowice.pl](#) | Gliwice, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: [gliwice@solidarnoskatowice.pl](#) | Jastrzębie Zdrój, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: [jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl](#) | Jaworzno, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: [jaworzno@solidarnoskatowice.pl](#) | Pszczyna, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: [pszczyna@solidarnoskatowice.pl](#) | Rybnik, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: [rybnik@solidarnoskatowice.pl](#) | Sosnowiec, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: [sosnowiec@solidarnoskatowice.pl](#) | Tarnowskie Góry, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: [tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl](#) | Tychy, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: [tychy@solidarnoskatowice.pl](#) | Zabrze, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: [zabrze@solidarnoskatowice.pl](#) | Zawiercie, ul. 11 Listopada 2a, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: [zawiercie@solidarnoskatowice.pl](#)

Paradą w centrum miasta, koncertem orkiestr górniczych oraz uroczystą mszą świętą kolejarze z Tarnowskich Gór uczcili 30. rocznicę powstania NSZZ Solidarność.

Święto kolejarzy z Tarnowskich Gór

Świętowanie 30-lecia Solidarności w Tarnowskich Górach rozpoczęło koncertem orkiestr dętych na placu przy dworcu PKP. Potem uroczystości przeniosły się pod krzyż i obelisk upamiętniający kolejarzy poległych w wyniku niemieckiej agresji na Polskę w 1939 r.

Pod krzyżem odczytano apel poległych, a tarnogórska Kompania Wojska Polskiego oddała salwę honorową.

Następnie odczytano list Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jerzego Buzka. – Dworzec w Tarnowskich Górach, wraz z towarowym węzłem kolejowym jest dla mieszkańców Śląska, miejscem niemal tak ważnym, jak dla Pomorza Stocznia Gdańska. To tutaj miały swój początek, najważniejsze akcje protestacyjno-strajkowe w historii zarówno Śląska, jak i Polski. Bez takich miejsc jak węzeł kolejowy w Tarnowskich Górach, nie byłoby dziś suwerennej Polski. Nie byłoby Polski w Unii Europejskiej – napisał profesor Buzek.

Kolejną częścią uroczystości było przejście ulicami miasta parady. Maszerowały w niej m.in. orkiestry dęte i poczty sztandarowe. Ale najbardziej widowiskowym elementem

Foto: TSD



Lokomotywa była najbardziej widowiskowym elementem tarnogórskich 30. urodzin Solidarności

Na tarnogórskich kolejarzy zawsze można liczyć.

parady była lokomotywa ciągnąca wagon z najmłodszymi mieszkańcami miasta.

– Wszyscy zatrzymywali się, machali, robili zdjęcia telefonami komórkowymi. Mimo że spowodowaliśmy ogromny korek, bo to był przecież środek dnia w samym centrum

miasta, ludzie cieszyli się i uśmiechali widząc paradę. Atmosfera była wspaniała – opowiada Ryszard Lach, przewodniczący MKZ kolejarzy w Tarnowskich Górach.

Pochód zatrzymał się przy pomniku Jana Pawła II, pod którym złożono kwiaty i odmówiono modlitwę w intencji beatyfikacji papieża Polaka. Spod pomnika obchody przeniosły się do nowego kościoła parafii pw. Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych, gdzie

odprawiono uroczystą mszę świętą w intencji członków NSZZ Solidarność, beatyfikacji Jana Pawła II oraz żołnierzy poległych w wyniku agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 r.

Kolejarskie obchody zwierzyła uroczystość w Hucie Cynku Miasteczko Śląskie, gdzie przyznano wyróżnienia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zasłużonym członkom związku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

„Wolny Związkowiec” ma trzydzieści lat

15 września minęło 30 lat od ukazania się pierwszego numeru „Wolnego Związkowca”, biuletynu „Solidarność” Huty Katowice. Pomysłodawcą pisma i jej pierwszym redaktorem naczelnym był 21-letni Zbigniew Kupisiewicz.

Już wtedy młodzi dziennikarze z „Wolnego Związkowca” w swoich artykułach przekazywali wysoko cenione treści w środowiskach związkowo-niepodległościowych.

Gazeta ze zrozumiałych względów nie mogła się podobać ówczesnej nomenklaturze partyjnej. Komunistyczni aparatczyki zarzucali redakcji „Wolnego Związkowca” wywrotowy charakter publikacji, krytykowali dziennikarzy za wyszydzanie ustroju.

– Oskarżano ich o demagogię i antysocjalistyczne, wrogie treści, sięgające niepotrzebny zamęt wśród pracowników. Na wielu szczeblach kierownictwa partii i służby bezpieczeństwa wręcz analizowano każde zdanie napisane w gazecie. W tej walce wykorzystywano także prokuraturę, której ówczesna władza zlecała nękanie dziennikarzy i szukanie na nich „haków”. Prokuratorzy wykorzystywali też tzw. rozmowy ostrzegawcze. Również lokalne gazety otrzymały zadanie szkalowania redaktorów oraz pisanych przez nich tekstów – opowiada Jacek Zommer, obecny redaktor naczelny „Wolnego Związkowca”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego biuletyn pełnił bardzo ważną rolę podczas trwającego 11 dni strajku w Hucie Katowice. W tak krótkim okresie ukazało się ponad 32 numery „Wolnego Związkowca”. Po zakończeniu protestu wszyscy dziennikarze zostali aresztowani, a następnie skazani na kary pozbawienia wolności. Karę 6,5 roku więzienia otrzymał

Henryk Doczyk, na 5,5 roku więzienia skazany został Zbigniew Kupisiewicz, na 5 lat Aleksander Trzaska, Janusz Jasicki na 4 lata, a Andrzej Grzebieluch na 3 lata pozbawienia wolności.

W podziemiu „Wolny związkowiec” po raz pierwszy ukazał się 12 stycznia 1982 r. W latach 1984-1988 pismo wychodziło nieregularnie. Powodem były aresztowania dziennikarzy i ich ciągłe inwigilacje.

– Do 1989 r. redakcja gazety była śledzona operacyjnie. Przeciwno wszystkim piszącym, drukującym, współpracującym i kolportującym „Wolnego Związkowca” prowadzono sprawy operacyjne, sprawozdania i rozpracowania. Jeszcze wiosną 1989 r. wzywano podejrzanych na ostatnie rozmowy ostrzegawcze – informuje Jacek Zommer.

Jubileuszowy numer „Wolnego Związkowca” był kolportowany podczas niedawnych dąbrowskich obchodów 30. rocznicy podpisania porozumień sierpniowo-wrzesniowych i powstania Solidarności. Jacek Zommer mając świadomość, że do wielu osób gazeta trafi po raz pierwszy, postanowił z pomocą przyjaciół i znajomych przybliżyć w niej niektóre nieznane wydarzenia z historii Solidarności z Huty Katowice.

– Zakres tematów ma chronologiczną kolejność. Pierwszy artykuł powraca do okresu budowy Huty Katowice, ostatni nawiązuje do odsłonięcia pomnika „Porozumienia Katowickiego”. Większość artykułów traktuje o trudnym okresie dla naszej zakładowej Solidarności. Dlatego, w szczególności kierujemy je do młodego pokolenia, które urodziło się i dorastało w wolnej Polsce. Wszystkich gorąco zachęcam do lektury – mówi Jacek Zommer.

BEATA GAJDZISZEWSKA

30. urodziny związku świętowano w wielu miastach naszego regionu



Ukazuje się od 15 września 1980 roku

WOLNY Związkowiec
Nr 12/2010 (578) HUTA KATOWICE
28 sierpnia 2010

Pismo Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

SOR krypt. „LIDER”
15 września 1980 roku. Dyrektora Departamentu III A MSW gen. brg. dr Wł. Ciołka. Wpłynęło podpisane przez płk. Sikora pismo, w którym znajdowały się dwa wnioski w sprawie zakazania podkupu pokroju w siedzibie MKR Huty Katowice oraz w mieszkaniu przewodniczącego. Przygotowano kombinację operacyjną, w której występowały spośród sąsiadów osoby skłonne do pomocy w zakazaniu podkupu. Str. 12-13

W kleszczach policyjnego państwa
Głównym narzędziem SB była sieć konfidentów a wszystko co mogło dać użyteczną informację lub pomóc w jej zdobyciu zaliczało się do środków pracy operacyjnej. Dla SB nie było informacji nieprzydatnych, wszystkie były wykorzystywane na bieżąco lub mogły przysłużyć w przyszłości. Str. 4-5

Budowa kombinatu pod kontrolą SB
Wielu przypisywanych na popiełnienie przestępstwa oddawano do dyspozycji prokuratury lub po przeprowadzeniu rozmowy wspaniałomyślnie puszczano w niepamięć uczynek i... pozyskiwano w charakterze tajnego współpracownika (TW) lub kontaktu osobowego (KO). Strona 6-7

Polowanie na niedźwiedzia
Kierownictwo bezpieki, w najdrobniejszych szczegółach opracowało plan rozpoznania terenu i kolejne etapy akcji. Jej realizację powierzono 15 doświadczonym oficerom operacyjnym SB. Str. 8-9

11 września uroczyste odsłonięcie Pomnika „Porozumienia Katowickiego”



TAJNA MISJA elitarniej Kompanii
W grudniu 1981 r., uzbrojona grupa specjalna komandosów elitarniej 62 Kompanii Specjalnej stacjonującej w Bolesławcu otrzymała ściśle tajne zadanie – w ubraniach cywilnych przeniknąć do strajkującej Huty Katowice. Str. 16-17



Duże emocje towarzyszą obchodom 30. rocznicy podpisania „Porozumienia Katowickiego” w Hucie Katowice. W sobotę 11 września to najbardziej zapomniane Porozumienie w kraju – czwarte po „Szczecinie”, „Gdańsku” i „Jastrzębskim” – będzie uroczystie upamiętnione. Po mszy św. W Sanktuarium w Górnogu – nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika upamiętniającego tamte wydarzenia. W podsumowanie 11 września 1980 roku porozumienia przez przedstawicieli Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego z Komisją Rządową zawarto najważniejszy we wszystkich dotychczasowych trzech porozumieniach zapis – deklarację ze strony rządu o zgodzie na powstanie, organizowanie i funkcjonowanie struktur związku na terenie całego kraju. Porozumienie tworzyło podwaliny działalności związkowej już w wolnej Polsce. Str. 24

Porozumienia z Huty Katowice
Wygodne dla władzy luki interpretacyjne, pozwalające kwestionować zakładanie nowych związków poza obszarami objętymi działalnością strajkową Górnego, Szczecina i Jastrzębia, zamknięte zostały ostatecznie 11. IX, kiedy komisja rządowa podpisała kolejne porozumienie z Międzyzakładowym Komitetem Robotniczym w Hucie Katowice. Komitet ten obejmował swą działalnością znaczną część zakładów Górnego Śląska, ale zawarte przez nich porozumienie dotyczyło całego kraju i wykraczało w wielu punktach poza dotychczasowe postanowienia. Str. 16-17

WOLNY
w świetle dokumentów KW PZPR

15 gorących dni
O godz. 20.20 pracownicy Walcowni Średniej w liczbie ok. 300 osób przerwali pracę. O godz. 21.15 pracę przerwali pracownicy Walcowni Zgrzaniacza i Kępsów w liczbie ok. 600 osób. Pracę przerwało też 100 pracowników wydziału konstrukcyjno-mechanicznego. Prowadzenie w godz. 23 – 2 rozmowy dyr. Szalagaj z wybranymi delegatami nie przyniosło rezultatów. W tym czasie ze względu na strajk Wydziału Kolejowego i ZTS zamart transport. Powstał, obejmujący całą Hutę, Komitet Strajkowy. Str. 14-15